

## 0249. Kiedy słyszę na obłokach



Kie - dy sły - szę na o - bło - kach a - niel - skie śpie - wa - nie,  
Zdu - mie - wam się i py - tam się, co to jest, mój Pa - nie.



Aż mi mi - łość o - po - wia - da Twa zby - tecz - na Bo - że,



I - że Syn Twój, Bóg wcie - lo - ny w staj - ni ma swe ło - że.

2. Kędy członki święte sianem ostrym przyodziewa,  
A mróz i wiatr bardzo przykry zewsząd Go przewiewa.  
Idę bliżej ku stajence, widzę iżę Sobie,  
Dosyć w lichym, bo bydłęcym, tron założył żłobie.
3. Wół i osioł parą swoją, coś Go niby grzeją,  
A z Dzieciny łez strumienie obfite się leją.  
Józef z Matką ubolewa, widząc nowe dziwy,  
Że z bydłęty współ leży, Pan i Bóg prawdziwy
4. Nigdy nie była słychana ludziom ta nowina,  
Że niezmierny stał się dla nich teraz Bóg-Dziecina.  
Cóż Cię Panie sprowadziło do tak lichej doli?  
Twoja miłość, byśmy wyszli z czartowskiej niewoli.
5. Inaczej to być nie mogło, tylko przez pokorę  
Twą prawdziwą, bo nad nami pycha wzięła górę.  
Za co niech Cię wsze stworzenia wielbią, o mój Panie!  
Co ma niebo, ziemia, morze, dopokąd ich stanie.